№ 195. Dnia 30 sierpnia. SOBOTA. Dnia 18 (30) sierpnia 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Róży Limańskiej i Feliksa M.
Jutro: Poc. N. M. P. Joachima.
Wschód słońca o godz. 5 m. 8. Zachód o godz. 6 m 52
Długość dnia godz. 13 m. 44 Ubyło dnia godz. 2 m. 59

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W sprawie wypadków nieszczęśliwych w fabrykach.

Przy powstałem niedawno towarzystwie popierania ulepszeń i rozwoju przemysłu przędzalniczo - tkackiego, utworzono, jak wiadomo, komisyę do zbadania kwestyi zabezpieczenia życia i zdrowia pracujących w fabrykach. Komisya ta odbyła przed kilku dniami trzecie posiedzenie, z którego sprawozdanie znajdujemy w gazecie „Ruskija wiedomosti“:

Przedmiotem pierwszej dyskusyi było praktyczne rozstrzygnięcie zadania zmniejszenia ilości wypadków nieszczęśliwych przy maszynach do czesania; dyskusyę wywołała interpelacya, skierowana w tym względzie do komisyi przez fabrykę nikolską Sawwy Morozowa i s-ki. Wypadki nieszczęśliwe, spowodowane przez maszyny czesalnicze, stanowią około 30% ogólnej ilości wszystkich wypadków w fabrykach bawełnianych, dlategoteż na maszyny te wypada koniecznie zwrócić uwagę. Komisya tymczasowo, zanim szczegółowo rozpatrzy wszystkie przyrządy zabezpieczające robotników pracujących przy maszynach czesalniczych, zaleciła zastosowanie prostego i praktycznego sposobu osłony walców tych maszyn specyalną oponą skórzaną; przyrząd ten zastosowano z powodzeniem przy maszynach znanej z wzorowych urządzeń i z najmniejszej liczby wypadków nieszczęśliwych fabryki Rameńskiej.

Następnie dyrektor zakładu Rentowskiego, p. Fedorow, odczytał referat, w którym przedstawił ułożone przez siebie, skutkiem zalecenia komisyi, przepisy co do obchodzenia się z maszynami w fabrykach bawełnianych i tkackich wogóle. Za materyał do ułożenia tych przepisów posłużyły istniejące już w wielu wielkich fabrykach okręgu fabrycznego moskiewskiego przepisy, których dostarczył prezes komisyi, N. I. Nikitinskij, jak również przepisy różnych fabryk zagranicznych, zebrane przez pomocnika inspektora fabrycznego okręgu fabrycznego włodzimierskiego, A. A. Mikulina. Według informacyj referenta, przepisom podobnym za granicą nadają dość ważne znaczenie, jako jednemu z najistotniejszych środków zmniejszenia ilości nieszczęśliwych wypadków. W Rosyi, wedle słów referenta, nader często nawet w fabrykach wielkich i dosyć dobrze urządzonych, przepisy te odznaczają się ciemnem, niejasnem zredagowaniem i zawierają mnóstwo luk zasadniczo ważnych. Rozebrawszy krytycznie zgromadzony materyał, referent ułożył sam dokładniejsze i odpowiadające rzeczywistym potrzebom tablice wspomnianych przepisów o obchodzeniu się ze wszystkiemi główniejszemi specyalnemi maszynami, używanemi w przędzalniach i tkalniach bawełny. Rozbiór przepisów, przedstawionych przez p. Fedorowa komisyi, wywołał na posiedzeniu gorącą dyskusyę, przyczem dotknięto wielu wad wewnętrznej organizacyi fabryk krajowych pod względem zapobiegania wypadkom nieszczęśliwym, oraz zaznaczono te strony owej organizacyi, nad jakiemi komisya zamierza zastanowić się w najbliższej przyszłości. Wobec ważnego znaczenia, jakiego wspomniane ogólnikowo przepisy nabędą i konieczności wprowadzenia ich w Rosyi w jednostajnej normalnej postaci do wszystkich fabryk, komisya w ostatecznym wniosku postanowiła ułożone przez p. Fedorowa tablice przepisów rozesłać do przejrzenia dyrektorom najznaczniejszych fabryk i po zebraniu opinij dyrektorów, prosić towarzystwo popierania udoskonalenia i rozwoju ruskiego przemysłu fabrycznego, przy którem komisya funkcyonuje, aby przepisy te, odpowiednio poprawione, poprzeć w sferach rządowych. Członków zaś komisyi postanowiono prosić, aby się zajęli rozpatrzeniem istniejących i ułożeniem normalnych przepisów co do obchodzenia się z maszynami w innych działach fabrykacyi.

Trzecim przedmiotem roztrząsań na zebraniu był komunikat dwu członków komisyi o rezultatach zbadania przez nich, skutkiem polecenia komisyi, w jednej z fabryk moskiewskich działania przyrządu do szybkiego wstrzymania maszyny parowej przy wypadku nieszczęśliwym z rozmaitych części zabudowań fabrycznych. Działanie obejrzanego przyrządu systemu „Hambrucha“, okazało się niezupełnie zadawalniającem i komisya, po rozebraniu wogóle rozmaitych przyrządów do wstrzymywania przy nieszczęśliwych wypadkach maszyn i mechanizmów fabrycznych, postanowiła zalecić: dla fabryk małych bezpośrednie hamowanie wałów chwytających i dla wielkich urządzenie sieci elektrycznej wstrzymującej. W końcu posiedzenia komisya obejrzała niektóre przyrządy bezpieczeństwa, zapobiegające wylatywaniu czółenek z warsztatów tkackich, przyczem demonstrowano przyrządy zaprowadzone w fabrykach Wikuły Morozowa i zakładzie Ramieńskim. Wylatywanie czółenek powoduje w fabrykach tkackich największą ilość wypadków nieszczęśliwych i komisya postanowiła zwrócić szczególną uwagę na przyrządy zapobiegające temu; dla przyśpieszenia zaś zaprowadzenia takich przyrządów we wszystkich fabrykach w Rosyi, postanowiła wniosek swój co do nich przedstawić do roztrząśnięcia ogólnego zebrania członków towarzystwa, przy którem komisya jest zorganizowana, przyczem ma ona prosić, aby przyrządy te postarano się jaknajbardziej rozpowszechnić.

Przemysł handel i komunikacye.

Drogi żelazne.

— Zaprowadzenie komunikacyi pomiędzy Warszawą i Kijowem przez Brześć-Litewski oraz Kijowem i Odesą, z pomocą wagonów sypialnych międzynarodowego towarzystwa z Brukseli, natrafiło na opór ze strony zarządu kolei południowo-zachodnich, który jest przeciwnym wprowadzaniu obcego taboru na własne linie, gdyż sam posiada ku wygodzie podróżnych własne wagony, urządzone do noclegu.

— Nowe parowozy zamówił zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich w Anglii do użytku pociągów kuryerskich. Dyametr koła rozpędowego będzie miał 2 metry, motor zaś o czterech cylindrach.

— „Kuryer codzienny“ dowiaduje się, że na kolei warszawsko-wiedeńskiej dokonane zostaną próby zastosowania telefonów do obsługi ruchu pociągów pomiędzy stacyami.

— Warsztaty mechaniczne kolei nadwiślańskiej, mieszczące się na Pelcowiźnie, wkrótce będą znacznie powiększone przez wybudowanie osobnej dużej remizy na urządzenie kotlarni. Plany wraz z kosztorysem, obliczonym na rs. 75,000, są już zatwierdzone i roboty mularskie rozpoczęte będą jeszcze w r. b.

— Wkrótce ma być zbudowana droga żelazna od Symbirska do Ałatyra.

— Z początkiem bieżącego roku szkolnego, główne towarzystwo ruskich dróg żelaznych otwiera na wszystkich swoich liniach: mikołajewskiej, petersbursko-warszawskiej i niższo-nowogrodzkiej około dziesięciu szkół elementarnych dla dzieci oficyalistów.

Handel.

— W tych dniach powrócił do Petersburga z Persyi p. W. Korzinkin, który jeździł tam dla zbadania warunków zbytu towarów ruskich na perskich rynkach. Raport o rezultatach swojej podróży p. Korzinkin przedstawi towarzystwu popierania handlu i przemysłu w Petersburgu. Pan Korzinkin, pomiędzy innemi, zebrał próbki angielskich i innych towarów zagranicznych, cieszących się na rynkach perskich największem powodzeniem.

— Według „Peterb. wiedomosti“, ministeryum skarbu projektuje zawrzeć specyalny traktat z Francyą i Włochami w kwestyi handlu zbożem ruskiem na rynkach wzmiankowanych mocarstw. Jak wiadomo, skutkiem konkurencyi ze zbożem indyjskiem, handel zbożem, pochodzącem z obrębu państwa ruskiego, ponosi na rynkach zagranicznych poważne straty. Tymczasem Francya i Włochy nie mają żadnego interesu popierać handlu indyjskiego, znajdującego się przeważnie w rękach anglików. Jednocześnie wzmiankowane mocarstwa pragnęłyby pozyskać dla swych towarów pewne ulgi na rynkach w Rosyi, dziś bowiem skutkiem pośrednictwa komisantów niemieckich, kupcy francuscy i włoscy tracą znaczną część zysków. Wobec tego, jak donosi gazeta petersburska, powstała myśl zaprotegowania towarów włoskich i francuskich na rynkach handlowych Rosyi przez podwyższenie cła od towarów, pochodzących z innych państw, z pozostawieniem dotychczasowych opłat celnych dla produkcyi Włoch i Francyi. Ze swej strony Francya i Włochy winny zaprowadzić cła ochronne od zboża, idącego z Indyj Wschodnich. Projekt powyższy ma być wzięty na uwagę przy rewizyi traktatów

---

14)

Walter Besant i James Rice.

Tryumf prawdy.

Przekład

Heleny Glücksberg.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 194*).

Jan Wybrow nie powiedział jej nigdy, że ją kocha, lecz uścisk jego ręki był coraz gorętszy, głos jego miękł coraz bardziej, kiedy przemawiał do niej, spojrzenie jego coraz dłużej spoczywało na jej ładnej główce, a on sam z każdym tygodniem stawał się coraz bardziej radością i słońcem jej istnienia. Jeśli to wszystko nie jest miłością, to cóż nią będzie? Jednakże młoda dziewczyna nie zamarzyła o żadnej zmianie w tej niewinnej idylli, a młodzieniec dla jakichś powodów powstrzymywał się z wymówieniem słowa, które byłoby zerwało urok zaklęty. Ale los go w tem zastąpił.

Było to w sobotę, po południu, przy końcu lata, kiedy na polach falowały obfite łany zboża, jabłonie w sadach rumieniły się obfitością dojrzałego owocu, a w lasach drzewa opuszczały swe konary i gałęzie ku ziemi, jakby omdlewając z nadmiaru roskoszy.

W Londynie panował skwar, na ulicach rozlegało się głośne wołanie przekupniów, roznoszących chłodzące napoje, a w powietrzu, na zacieśnionych ulicach City unosiły się jakieś nieokreślone wyziewy. W kościele św. Etelreda malowane okna jaśniały całym blaskiem, smugi kolorowego światła, padając na grobowce, miały dziwnie gorące tony; czerwona łuna, padłszy na klęczące postacie rycerza i damy, niby rumieńcem życia zabarwiła ich lica i odjęła im sztywność, która w pojęciu rzeźbiarza miała znamionować powagę; inny promień nareszcie ozłocił pełną rezygnacyi twarzyczkę Karolci, siedzącej w zamyśleniu przed organami. Poniżej na ich stopniu siedział Jan Wybrow obok Róży Warnford. Ani jednem słowem, żadne z nich nie zdradziło się ze swą miłością, a jednak na pierwszy rzut oka znać w nich było parę zakochanych.

Młodzieniec opowiadał swej towarzyszce o pięknych okolicach, gdzie łany zboża ciągną się złotem pasmem, gdzie srebrne strumienie zraszają kwieciste łąki, gdzie lasy pełne cienia szemrzą tajemniczo.

— Kiedyś,—dodał — zwiedzimy je razem; kiedyś, jak będę zależał od siebie — dokończył prawie niedosłyszanym szeptem.

— Och! ja nigdy nie mam wolnego dnia— westchnęła Róża. — Prawda, że nie należy wiecznie czegoś pożądać, ale ja nieraz tak pragnę jakiejś odmiany. Tak chciałabym choć na kilka dni wydostać się na wieś, jak dawniej bywało, za moich lat dziecinnych. Miałabym miłe wspomnienia na czas wieczorów zimowych, zwłaszcza, gdybym mogła mieć nadzieję, że w lecie znowu się to powtórzy.

— Żal mi pani niezmiernie, ale dziś, cóż ja mogę? Jestem dopiero małym urzędniczkiem. Czy będziesz pani miała cierpliwość poczekać...

— Pan gotów jesteś przypuścić, że ja się skarżę! Niechże pan tego nie myśli. Przeciwnie, ja jestem bardzo szczęśliwą, powinnam nią być! Tylko jak jest tak gorąco i duszno w mieście, a ktoś tak jak pan, zacznie opowiadać o bogaczach, którzy mają możność jeździć gdzie im się podoba i oglądać takie piękne rzeczy, to naturalnie, że mi jest trochę smutno, gdy wspomnę o mym losie. Ale cóżby w takim razie mogła powiedzieć Karolcia?

— Biedna Karolcia!

— Patrz pan! Ona tak będzie siedziała, dopóki jej stąd nie zabiorę. Kościelna cisza łagodzi jej nerwy; ona tu jest najszczęśliwszą, gdyż hałaśliwe zabawy innych dzieci sprawiają jej przykrość. Czy sądzisz pan, że byłabym na jej miejscu równie cierpliwą?

Tu Róża pokiwała główką z wyrazem pokornej skruchy.

Dalszą rozmowę przerwał odgłos wielu kroków w przedsionku.

— To dzień rewizyi grobu Aldermana— rzekła Róża. — Drzwi grobowca już są otwarte. Zaczekajmy tu, będziemy widzieli, jak się to odbędzie.

Otwarto podwoje kościoła i orszak udał się boczną jego nawą. Przodem szedł szwajcar z pozłacanem berłem w ręku, za nim rektor w urzędowej todze, kilku duchownych w kościelnem ubraniu, nareszcie nauczyciel ze szkoły sierot, wraz z kilkoma jej wychowańcami. Za tym orszakiem wszedł nienależący doń niemłody mężczyzna. Z wyrazem podziwienia spojrzał na młodą parę, a na jego widok Jan Wybrow zbladł śmiertelnie.

— To pan Baldwin, mój zacny opiekun— rzekła Róża, nie spostrzegłszy ani nagłej bladości, ani następnie mocnego rumieńca, który oblał twarz jej towarzysza.

Pan Baldwin, oparty na lasce, przypatrywał się odbywającej się ceremonii, która trwała kilka minut, poczem orszak oddalił się w tymsamym porządku i wyszedł z kościoła.

Stara kobieta z domu schronienia zatrzymała drzwi otwarte dla przechodnia, który wydawał się zajętym pilnie odczytywaniem napisów na odwiecznych grobowcach, a nie pilno mu widać było, gdyż zwolna przechodził od jednego do drugiego.

— Zaczekam na niego, aż się zbliży — rzekła Róża. Jan zacisnął wargi i nic nie odpowiedział. Wstał, wyprostował się i ze skrzyżowanemi na piersiach ramionami stanął w niemal wyzywającej postawie.

Bankier, poprawiając okularów, przechodził zwolna wzdłuż północnej ściany, zajęty wciąż odczytywaniem napisów. Róża przeprowadzała go spojrzeniem, uśmiechnięta.

— Zdziwi się, jak mnie tu zobaczy — rzekła cichutko.

O tak! zdziwił się ogromnie i stanąwszy naprzeciw nich, to na jedno, to na drugie zwracał pytające spojrzenie.

— Janie, co to jest? Panno Warnford, co to znaczy? — zapytał nareszcie.

Róża podeszła ku niemu z wesołym uśmiechem.

— Jesteś pan — rzekła — w moim kościele! Jestem tutejszą organistką.

On wyglądał jeszcze bardziej zdziwiony, a i oburzony także.

— Wytłómacz mi to, Janie — rzekł, nie odpowiadając młodej dziewczynie, która teraz zaczęła przeczuwać coś złego.

— To jest bardzo jasne i nie potrzebuje tłómaczenia—odrzekł Jan. — Panna Warnford jest organistką w tym kościele, a ja należę do jego chóru.

— Tak! więc to wszystko? — zagadnął pan Baldwin.

Jan zawahał się chwilę, ale postąpił

handlowych, których termin upływa w roku 1892-im.

— „Nowoje wremia" donosi, iż projekt nowej ustawy o miejscach sprzedaży cząstkowej napojów spirytusowych, został już szczegółowo opracowany i rozesłany będzie niebawem władzom miejskim do zaopiniowania. Nowe przepisy wprowadzone będą w życie najwcześniej w d. 13-ym stycznia 1892 roku, po upływie terminu, w którym obowiązują jeszcze przepisy z dnia 27-go maja 1885 roku.

— W ostatnich czasach Japonia stara się zawiązać bardziej ożywione stosunki handlowe z Rosyą. Dzienniki odeskie donoszą, że do jednego z tamecznych negocyantów prowadzących interesy handlowe z Japonią i Chinami, nadesłano z Japonii propozycyę nawiązania prawidłowych i stałych stosunków pomiędzy rynkami japońskiemi i Odesą. W tym celu Japonia wysłać ma do Odesy wzory wytworów swoich, dla urządzenia wystawy i obeznania z niemi firm odeskich.

— Z Niższego Nowogrodu donoszą, że w jarmarcznych oddziałach banków operacye były dokonywane w niewielkiej ilości. W banku państwa w tym roku wcale nie kupują złota, z powodu zbyt wysokiej ceny sprzedażnej, która za świeżo wybite półimperyały wynosi po 7 rub., t. j. o 30 k. więcej w porównaniu z ceną giełdową. Wskutek tego kupcy środkowo-azyatyccy, którzy w latach poprzednich byli głównymi nabywcami złota, obecnie uważają, że wywóz złota za granicę jest dla nich niekorzystny.

— Od 13 stycznia do 13 lipca 1890 r. z Buchary do Afganistanu wywieziono ruskich towarów za 2,073,250 rubli, w tem wyrobów bawełnianych za 1,470,144 rubli, wytworów czysto bucharskich wywieziono za 111,840 rubli; z Afganistanu do Buchary wywieziono w tymże okresie czasu towarów anglo-indyjskich za 1,147,500 rubli, czysto afgańskich wytworów za 1,034,420 rubli.

— W tych dniach rozpoczął się przewóz transportów naftowych na drodze zakaukaskiej. Dotychczas wysyłają te towary tylko znaczniejsze firmy, jak: Nobel, towarzystwo kaspijskie i inne.

— W tych dniach handlujący rybami na przystani Grebnowskiej, podali prośbę do ministra skarbu o obniżenie taryfy na przewóz ryb drogą żelazną moskiewsko-niższonowogrodzką.

— Ruch towarów zbożowych na drodze żelaznej łozowsko-sewastopolskiej, jest bardzo słaby, wbrew wszelkim oczekiwaniom; mnóstwo wagonów, przygotowanych w celu zapobieżenia zaleganiu zboża, pozostaje obecnie bez żadnego użytku. Rachunki drogi za ubiegłe półrocze zamknięto z ogromnym niedoborem, wynoszącym więcej, niż milion rubli. Zastój obecny w wywozie zboża „Nowosti" objaśniają wysokim kursem rubla, lecz spodziewają się, że pomimo to stan rzeczy zmieni się na lepsze w jesieni.

— Urodzaj śliwek w roku bieżącym jest niezwykle obfity w całem państwie.

Poczty.

— Wskutek skarg, otrzymanych przez zarząd jednego z okręgów pocztowo-telegraficznych, główny zarząd poczt i telegrafów wymierzył kilka surowych kar na urzędników pocztowych na prowincyi za przetrzymywanie i użytkowanie z czasopism, przesyłanych pocztą. W kilku wypadkach okazało się, iż urzędnicy wypożyczali obcym osobom pisma i gazety, za co odebrano im samodzielny zarząd stacyą, powierzając im inne podrzędniejsze obowiązki.

Przemysł.

— Do departamentu handlu i przemysłu wniesiono podanie Kaupe i Czekałowa o wydanie towarzystwu zagranicznemu pod firmą „F. Boffenschön i sp." patentu na nowy sposób wykonywania rysunków na aksamicie nieapreturowanym.

— Towarzystwo krzyworoskich zakładów żelaznych zbudowało niedawno wielki piec w guberni chersońskiej, we wsi Gdancewka, powiatu aleksandryjskiego.

— Departament górniczy ministeryum dóbr państwa jak donosi „Jekaterynburskaja niedieła," otrzymał od głównego naczelnika zakładów uralskich zawiadomienie, że w gminie niżnieturyńskiej, w powiecie wierchoturskim, w pobliżu Wierchoturya, odkryto rudę platynową w wielkiej obfitości.

— Besarabskie towarzystwo rolnicze stara się o nadanie Besarabii takichże przywilejów, dotyczących cukrownictwa, jakie są nadane krajowi zakaukaskiemu, Syberyi i Turkestanowi.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że utworzyła się spółka akcyjna, w celu eksploatacyi bogactw mineralnych, odkrytych w roku bieżącym w powiecie nowogrodzko-wołyńskim. Akcyonaryuszami mają być miejscowi obywatele ziemscy i inżynier górniczy, N. Popławski.

— Angielskie towarzystwo akcyjne „The salt Union limited" stara się u rządu ruskiego o pozwolenie na dokonywanie operacyj w Rosyi. Towarzystwo ma na celu eksploatacyę kopalń soli, urządzanie zakładów chemicznych i t. d.

Wykształcenie przemysłowe.

— W Petersburgu podczas nadchodzącej zimy mają być otwarte kursy niedzielne rysunkowe dla robotników fabrycznych.

Wystawy.

— Towarzystwo żeglugi czarnomorsko-dunajskiej ks. Gagarina, zamierza urządzić w Belgradzie wystawę ruskich wyrobów.

— Kilku przemysłowców warszawskich otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie konkursowej międzynarodowej, która ma być urządzona w Madrycie. Konkurs otwarty dla wszystkich przedmiotów, mających związek z komfortem i dobrobytem życia domowego i społecznego, a szersze wymiary przeznaczone są dla przedmiotów ściśle połączonych z kwestyą hygieny i pożywienia. Do konkursu dopuszczone będą: wina, piwa, likiery, wody gazowe, mineralne i wszelkie napoje; dalej jarzyny suszone, konserwy, owoce, wyroby cukiernicze, nabiał, mydła, perfumy, ubiory, obuwie, przedmioty kuchenne, wyroby rękawicznicze, oświetlenie, ogrzewanie i t. d. Otwarcie wystawy 15 września r. b.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **W wyższej szkole rzemieślniczej** egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano.

(—) **W gimnazyum żeńskiem** egzaminy wstępne do wszystkich klas i powakacyjne rozpoczną się w przyszły wtorek, o godzinie 9 rano, a ukończone będą w sobotę. Lekcye rozpoczną się w dniu 13 p. m.

(—) **Biuro** sędziego pokoju VI-go rewiru miasta Łodzi mieścić się będzie, nie w domu p. Jarzębowskiego, lecz w domu pani Herman, przy ulicy Dzikiej. W domu tym są już czynione przygotowania około urządzenia sali sądowej.

(—) **Wstyd byłby to wielki** dla zamożnych obywateli naszego miasta, gdyby okazała się prawdziwą dochodząca nas wiadomość. Dowiadujemy się mianowicie, że telefony we wszystkich czterech oddziałach tutejszej straży ogniowej ochotniczej mają być zniesione skutkiem... braku funduszów. Wiadomo przecież, że i teraz szybkość alarmowania naszej straży ogniowej, z rozmaitych powodów, pozostawia bardzo dużo do życzenia, co niemało utrudnia działalność ratunkową. Cóż więc będzie, jeżeli zabraknie jeszcze telefonów? Jeżeli już miasto nasze nie może zdobyć się na płatną straż ogniową, toć chyba powinnoby przynajmniej znaleźć środki do utrzymania straży ochotniczej, na stopie pozwalającej jej spełniać należycie swe zadanie.

(—) **Ćwiczenia straży ogniowej** ochotniczej oddziału 4 odbędą się w poniedziałek dnia 1 września r. b. o godzinie $5^1/_2$ po południu przy domu rekwizytowym oddziału 2.

(—) **Koncert.** Dziś w sali koncertowej odbędzie się zapowiedziany już koncert basisty, p. Władydysława Millera ze współudziałem tenora p. Bruszewskiego i śpiewaczki panny D'Orio. Akompaniować będzie znany w świecie muzykalnym pianista p. Władysław Miller, syn basisty.

(—) **Orkiestra** 10 brygady artyleryjskiej, pod kierunkiem kapelmistrza p. Kirszfinkla powraca jutro do Łodzi. W ciągu ostatniego miesiąca orkiestra p. K. przygrywała stale w „Pomarańczarni" w Warszawie.

(—) **Cyrk** p. Ernesto Ciniselli obok innych zalet, posiada i tę, że program swych przedstawień zmienia często i urozmaica. Dziś zobaczymy pantominę w trzech obrazach „Kłusownik", osnutą na tle historycznem, z odpowiedniemi kostyumami i uscenizowaniem. W pantominie tej, która cieszyła się wielkiem powodzeniem w Warszawie, wystąpi całe towarzystwo cyrkowe z p. Cinisellim w roli tytułowej.

(—) **Dyrekcya szczegółowa piotrkowska** towarzystwa kredytowego ziemskiego wystawia na sprzedaż przez publiczną licytacyę, za nieopłacenie w terminie rat należnych 113 majątków ziemskich, obciążonych długami towarzystwa od rs. 858 kop. 54 (Szczuki-Małe) do rs. 56,621 kop. 72 (Łask).

(—) **Muzeum** figur woskowych oraz panoramę różnych miejscowości, sprowadza do Łodzi w tych dniach p. Schulz.

(—) **Napad.** Przed kilku dniami w Tomaszowie zdarzył się wypadek, świadczący o zuchwałości opryszków tamtejszych. Na dziedziniec domu niejakiego Bahra w nocy weszło kilku ludzi. Właściciel domu, posłyszawszy szczekanie psów, wyszedł do sieni, z której ujrzał kilka sylwetek kierujących się do jego mieszkania. Wybiegł na dziedziniec i zapytał nieznajomych, czego żądają; odpowiedzieli mu, że przyszli napić się wody. Zażądawszy, żeby opuścili dziedziniec, Bahr postąpił ku nim kilka kroków, gdy nagle rozległ się strzał. Na odgłos strzału wybiegli domownicy i znaleźli B. leżącego bez przytomności na ziemi. Postrzelony niebezpiecznie śrótem, B. daje słabą nadzieję życia. Rabusie umknęli.

(—) **Dom rekwizytowy** dla straży ogniowej zbudowano niedawno w Tomaszowie rawskim. Dotychczas sikawki i inne narzędzia ratunkowe stały tam w starej szopie, w której ogromnie się niszczyły.

(—) **Niebezpieczne wędliny.** Pani X., połykając kawałek wędliny, przyniesionej od jednego z rzeźników tutejszych, poczuła w gardle straszny ból, który przyprawił ją o utratę przytomności. Obecni ujrzeli, że p. X. dławi się, posłano przeto natychmiast po lekarza, który z wielkim trudem wyjął z gardła odłamek noża sporych wymiarów. Dzięki ostrożności, z jaką dokonano operacyi, wypadek ten żadnych groźnych następstw za sobą nie pociągnął.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 800 korcy po rs. 5 kop. 85 do rs. 6 kop. 5; owsa 350 korcy od rs. 2 kop. 20 do rs. 2 kop. 35.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 400 korcy od rs. 5 kop. 90 do rs. 6 kop. 10; żyta 500 korcy od rs. 3 kop. 70 do rs. 3 kop. 85; owsa 100 korcy od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 30; jęczmienia 250 korcy od rs. 3 kop. 20 do rs. 3 kop. 50.

Popyt wogóle słaby.

Ceny siana, słomy i koniczyny nie uległy żadnej zmianie.

(—) **Smierć na ulicy.** W czwartek o godzinie 2 po południu, Łucya Jankiewicz, zamieszkała na Bałutach, przechodząc ulicą Zgierską, padła obok kościoła katolickiego, a gdy ją podniesiono, już nie żyła. Zmarła liczyła 67 lat życia. Przyczyną śmierci były podobno straszne boleści i kurcze żołądka.

(—) **Nie udało się.** W czwartek o godzinie 8 rano do składu towarów łokciowych p. H. przy ulicy Nowomiejskiej, weszły dwie kobiety dość przyzwoicie ubrane i zażądały towaru za kilkadziesiąt rubli. Gdy im towar odmierzono i odcięto, oświadczyły, że pieniędzy przy sobie nie mają, proszą więc, aby im towar odesłano do mieszkania. Wtedy właściciel sklepu polecił swej sklepowej, aby odniosła towar tym paniom i oddała go im w domu po otrzymaniu należności. Obie panie wraz ze sklepową odjechały dorożką i zatrzymały się przy jednym z domów na Górnym-Rynku. Tu jednak, nie uiściwszy należności, usiłowały wydrzeć towar sklepowej, która jednak trzymała go dobrze, krzycząc gło-

---

krokiem i stanął obok Róży.

— Nie, wuju — odrzekł — to nie jest wszystko. Panna Warnford mnie zna, ale nie wie, że jestem wuja siostrzeńcem, bo jej tego dotychczas nie powiedziałem.

— Nie wiedziałaś o tem! — zwrócił się bankier do Róży, a głos jego brzmiał, jak przepowiednia nieszczęścia.

— W obecności twojej, wuju i na tem świętem miejscu dziś także po raz pierwszy dowie się ona, że ją kocham.

— Że ją kochasz — powtórzył stary, siadając na stopniach ołtarza i spoglądając z litością na młodą dziewczynę. — Że ją kochasz! Nieszczęśliwa... nieszczęśliwa!

— I w twojej również obecności proszę ją, aby mi oddała swoją rękę. Znam całą twoją dobroć, cierpliwość i wiem, jak wiele wycierpiałaś. Pójdź więc, najdroższa, i niech miłość moja zatrze pamięć wszystkiego, co przeszłaś w życiu.

Ujął jej rękę i chciał uprowadzić z sobą, ale Róża spojrzała na pana Baldwina.

— Pański siostrzeniec! — wyrzekła złamanym głosem.

— Tak jest — odpowiedział.

— Pójdź, Różo, pójdź jedyna! — nalegał Jan.

Byłaby usłuchała, byłaby poszła, gdyby nie spojrzenie starca na nią zwrócone.

— Pamiętaj! — wymówił tenże uroczyście.

— Róża wyrwała rękę z dłoni młodzieńca.

— Zapomnij! — zawołał Jan namiętnie. — Dość długo już pamiętałaś; okrucieństwem byłoby dręczyć cię dłużej tem wspomnieniem. Czemże jest przeszłość dla chwili obecnej?

— Wszystkiem — odrzekł smutno pan Baldwin — wszystkiem, niestety. Nie czynię ci wyrzutów, Różo, gdyż nie jesteś winną temu, co się stało, ale mój siostrzeniec źle postąpił względem ciebie!

(D. c. n.)

8)

Henryk Rabssoun.

ŁOWY W RUBÉCOURT

przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 194).

III.

Franciszek Réal był człowiekiem znanym, nie jednym z tych, których płaskie wzmianki reporterskie ośmieszają nazwą „naszych znanych", ale człowiekiem wyższego umysłu i serca, który napisał wiele dzieł poważnych, chwalonych i rozbieranych przez poważną krytykę.

Syn oficyalisty z rządowego leśnictwa, który długo przedtem mieszkał w Nancy, uczeń najprzód szkoły normalnej, potem słuchacz filozofii, a następnie docent przy uniwersytecie, przez jakiś czas należał do falangi młodych nowoczesnych profesorów, zamiłowanych w nauce, których coraz więcej spotyka się na świecie, a którym to tylko możemy zarzucić, że nie dość silnie bronią swego sztandaru. O ile szersza publiczność zyskuje na ich odstępstwie, o tyle tracą uczniowie. To też i Réal, gnany potrzebą wyzwolenia umysłu z twardych pęt uniwersyteckiej rutyny, wystąpił wkrótce z koła uniwersyteckiego.

Jak wielu ludzi żyjących umysłowo, w ostatnich latach drugiego cesarstwa, kroczył on śmiało w kierunku filozofii naturalistycznej, rozpowszechnionej świeżemi przykładami szkoły niemieckiej. Musiał stanowczo zerwać z uniwersytetem, który przyznawał prawo obywatelstwa materyalizmowi jedynie. Młody docent musiał opuścić te progi. Ale zamiast wyjść drzwiami, wołał, party gorącą żądzą wyznania swej wiary, lub może upodobaniem w reklamie, stłuc szyby i wyskakiwać przez okna.

Bo nie mogło się obejść bez hałasu w czasie zasadniczych rozpraw o filozofii naturalistycznej, wypowiedzianych głośno wobec licznego zastępu profanów. Gdy się bowiem rozszedł rozgłos, że młody docent ma dar słowa i dar zręcznego ubierania się także, że umysł jego zdolny, a powierzchowność sympatyczna, co bardzo ułatwia damom naukę metafizyki, postanowiono w kołach niewieścich i uczonych miasta Nancy, że stosunki z uniwersytetem, przerwane śmiercią dawnego profesora, trzeba zawiązać nanowo. Całe wyborowe audytoryum miejscowe wysłuchać musiało wykładu wszelkich naukowych danych o „materyalizmie i ateizmie."

Powstał zgiełk, hałas, zamieszanie w salonach, jak w gołębniku, gdy z niego wypłoszą gołębie. Słowem, skandal niesłychany. Zwierzchnicy pana Réal podnieśli ogólny protest. Prasa była poruszoną, ministeryum, o mało nie obalone, utrzymało się tylko dzięki spirytualizmowi centrum, które chwilowo połączyło się z prawicą.

W końcu sprawca tego zamieszania ustąpić musiał, nie zmartwiony w gruncie rzeczy tem całem zdarzeniem.

Odtąd stał się sławnym. Nie czytano wprawdzie pierwszego jego dzieła, którego tytuł: „Filozofia i polityka doświadczalna", przestraszał niektórych, ale zyskał odrazu sławę zdolnego krytyka i historyka-psychologa. A psychologia wtedy zaczęła wchodzić w modę. Nauka to łatwa, bo jako subjektywna, nie ma nad sobą kontroli i z lekką przyprawą patosu, może zachwycać prostaczków. Przytem to nauka, która podoba się kobietom.

Franciszek Réal nic więc nie stracił na porażce i zamiast patosu w psychologii, studyować zaczął samą psychologię.

Nietylko więc zaczęto czytywać jego utwory, ale zaszczytnie wspominano o nich w dziennikach i najprzód odebrawszy mu urząd, obsypywano go potem zaszczytami. Przyjmował pochwały współbraci, cenił wysoko ich uznanie, ale odrzucał zawsze wszelką ministeryalną zachętę.

Żył więc spokojnie, niemal szczęśliwie, w miłem ustroniu; miał wygodne mieszkanie, stół dobry, utrzymanie przyzwoite i czasem pewne znajomości z kobietami, które przyzwoitemi być przestały...

Czyż to nie lepiej, niż żyć w zależności, ubiegać się o pozłacane blaszki urzędowych odznaczeń i stać wytrwale, do znudzenia, na stanowisku czasem śmiesznem, a zawsze godnem litości!......

Nie miał złudzeń o moralnej doniosłości wyznawanych przez siebie zasad, ale był zdecydowanym bronić ich do końca życia, stojąc przy nich wytrwale. Ateusz, człowiek uczciwy, ex-profesor, umiał wyrugować z serca gorzkie uczucie, powstałe tam przy studyowaniu ewangelii.

Jego filozoficzna negacya była szczerą, nie będąc napastliwą, ani żółciową, jak u innych. Krytyka jego była jasną równie jak filozofia. Mówił o dziełach i ludziach jak człowiek, który wierzy, że sprawy ludzkie nie mają większego znaczenia nad to, jakie nadajemy im sami.

Słowem nie wzbudzał zazdrości, ponieważ nie miał urzędowego odznaczenia, ani nienawiści, bo jasność jego poglądów robiła go sympatycznym dla czytelników i wyznawców. Nie wdawał się nigdy w długie rozprawy w czasach, których tak trudno jest myśleć porządnie, w których najczęściej polot młodej, niezależnej myśli dąży do mistycyzmu, bez wiary, zapału, uniesienia, obracając się w kole nieokreślonych pragnień.

(D. c. n.)

sno. Widząc, że scena przeciąga się zbyt długo i zaczyna zwracać uwagę przechodniów, amatorki kupna bez pieniędzy umknęły.

(—) **Icek Lufcik z Rojzą Okno** zaręczyli się onegdaj na Starem Mieście.

(—) **Pożar.** Onegdaj o g. 5¼ wieczór wynikł pożar w przędzalni p. Lewkowicza przy ulicy Widzewskiej, w nowym oddziale fabryki na parterze. Ogień wcześnie spostrzeżono i zanim przybyła straż ogniowa, stłumili go robotnicy. Straty bardzo nieznaczne.

(—) **Kradzież.** W nocy z środy na czwartek, kilku ludzi weszło na podwórze domu N. 155 przy ulicy Zgierskiej i zakradło się do fabryki mydła p. N. Złodzieje wyrwali zawiasy, wyłamali drzwi, i dostawszy się do wnętrza fabryki, unieśli stamtąd kilka pudów mydła, a nadto porąbali znajdujące się w formach wielkie bryły mydła, wyrządziwszy przez to znaczne straty. Nad ranem dopiero spostrzeżono kradzież, lecz na ślad winnych dotychczas nie natrafiono.

(—) **Na Bałutach** pies wściekły pokąsał kilkoro dzieci biednych robotników. Do wysłania ich na kuracyę u d-ra Bujwida, rodzina nie ma funduszów. Może więc znajdą się ludzie dobroczynni i udzielą biednym pomocy.

KRONIKA.

Warszawa.

— Dotychczasowi pomocnicy adwokatów przysięgłych przy warszawskim okręgu sądowym pp.: Ignacy Dworzaczek, Feliks Zalewski i Bolesław Rotwand, mianowani są adwokatami przysięgłymi.

— Panna W., otwiera w Warszawie zakład tokarski, przeznaczony dla kobiet. W nowym zakładzie będą wyrabiane drobne przedmioty galanteryjne.

— Magistrat m. Warszawy spodziewa się w roku bieżącym otrzymać dochodu z Wisły 326,378 rubli, w tej sumie za wodę dostawioną do domów i zakładów przemysłowych 325,000 rs.

— Trzystu robotnikom zakładu gazowego w Warszawie dano gratyfikacyę w ogólnej sumie 3,000 rubli. Pieniądze te ofiarował dyrektor zakładu, który opuszcza tę posadę.

Petersburg.

— W komisyi do spraw wykształcenia kobiet, pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego, uznano za pożyteczne, jak donosi „Nowoje wremia", zamienić istniejące żeńskie progimnazya i żeńskie szkoły miejskie ministeryum oświaty na szkoły typu tak zwanych szkół maryjskich zarządu instytucyj Cesarzowej Maryi. Decyzya powyższa opiera się na tej zasadzie, że szkoły maryjskie dają wykształcenie w granicach czteroletniego kursu elementarnego i uczą dziewczęta robót ręcznych, a tym sposobem dostatecznie przygotowują je do wstąpienia do specyalnych żeńskich kursów zawodowych. W Petersburgu już od lat 7-miu istnieją dwie szkoły maryjskie.

— W Petersburgu powstaje nowe dobroczynne „Towarzystwo udzielania lekarskiej pomocy na ulicach w wypadkach nieszczęśliwych." Zaraz z początku towarzystwo zamierza: 1) ustanowić kilku lekarzy deżurnych, dla udzielania pomocy w wypadkach nieszczęśliwych; pomiędzy tych lekarzy miasto podzielone będzie na kilka cyrkułów; 2) urządzić przy ludniejszych ulicach pawilony, zaopatrzone we wszelkie przybory, potrzebne do podania pierwszej pomocy lekarskiej; do tych pawilonów, w których powinni się znajdować felczer i kobieta pilnująca chorych, lub siostra miłosierdzia, przenoszone będą natychmiast osoby, które ulegną nieszczęśliwemu wypadkowi i nareszcie 3) urządzić powozy dla przewożenia takich osób. Prócz tego towarzystwo zamierza rozciągnąć opiekę nad rodzinami osób ubogich, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi i w tym celu z pomiędzy członków towarzystwa wybierani będą specyalni opiekunowie i opiekunki.

— W Petersburgu powstaje towarzystwo, w celu wspierania guwernerów i guwernantek. Projekt rzeczonego towarzystwa jest już wypracowany i przedstawiony do zatwierdzenia rządu. Towarzystwo oparte będzie na zasadach wzajemnej pomocy. Prócz wydawania zapomóg potrzebującym członkom towarzystwa, w zakres jego działalności wchodzić będzie wyszukiwanie miejsc dla domowych nauczycieli i wychowawców.

— „Swiet" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w niedalekiej przyszłości kobiety lekarki otrzymają prawo zajmowania posad okręgowych lekarzy ziemstw i samoistnego zarządzania szpitalami okręgowemi.

— W Petersburgu ma być niezadługo urządzona wystawa myśliwska.

— Ministeryum spraw wewnętrznych ge-

zwolilo na sprzedaż pojedynczych numerów gazety „Birżewyja wiedomosti" i czasopisma „Moskowskaja illustrirowannaja gazetka," oraz na umieszczanie ogłoszeń w tem ostatniem piśmie.

Biała. W nocy z wtorku na środę pożar obrócił w perzynę znaczną część miasta Biały w guberni siedleckiej. Ofiarą pożaru padły prawie wyłącznie domy żydowskie; około 4,000 izraelitów pozostało bez dachu.

Z Siedlec piszą do „Kuryera warszawskiego": Miasto nasze wkrótce już pod względem oświetlenia prześcignie Warszawę. Po całym, niezbyt obszernym zresztą, obszarze Siedlec, rozsianych zostanie 300 lamp elektrycznych żarowych i 18 dużych łukowych. Koszt zaprowadzenia elektryczności wynosić będzie rs. 30,000, którą to sumę łatwo pokryją Siedlce, nie mające ani szeląga długu i posiadające około rs. 140,000 kapitału w banku „na czarną godzinę."

ROZMAITOŚCI.

× **„Salvation Army".** Z powodu odbytego niedawno 25-letniego jubileuszu istnienia „Armii zbawienia", przytaczamy niektóre ciekawe szczegóły: „Armia zbawienia" posiada obecnie kościołów, czyli „korpusów", jak je sami „wierni żołnierze" nazywają: w Anglii 660, Stanach Zjednoczonych 62, Kanadzie 94, Wiktoryi (Australia) 31, Kalifornii 5, Południowej Australii 24, Nowej Południowej Walii 24, Tasmanii 3, Nowej Zelandyi 23, na Przylądku Dobrej Nadziei 10, we Francyi 8, Szwajcaryi 8, Indyach Wschodnich 16 i Szwecyi 4; ogółem 983. „Oficerów czynnych", odgrywających rolę duchowieństwa, armia liczy: w Anglii 1,181, za granicą 772; w konsystorzu, czyli „sztabie głównym"—359, w seminaryach, czyli „korpusach kadetów" 200. Komenderowani z „głównego sztabu" oficerowie odbywają nabożeństwa specyalnie po wsiach, w których armia nie posiada kaplic, czyli „baraków": w Anglii w 303 wioskach, za granicą zaś w 259. Liczba nabożeństw odbywanych tygodniowo przewyższa cyfrę 16,000. Armia urządza w każdą sobotę i niedzielę procesye po ulicach, w których uczestniczy około 5,000000 żołnierzy. Sztab armii wydaje dwa pisma tygodniowe: „War Cry" (Okrzyk Wojenny) i „Little Soldier" (Mały Żołnierz), które się rozchodzą w 550,000 egzemplarzach. Oprócz tego, wydawane są nakładem sztabu książki do nabożeństwa, noszące na okładkach tytuł „śpiewników żołnierskich". Wszyscy żołnierze obojej płci znajdują się na nabożeństwach w uniformach przepisanej formy, które po cenie stosunkowo wysokiej, nabywają we własnych sklepach armii.—Pojedyńcze „korpusy" urządzają w każdą niedzielę hałaśliwe procesye na ulicach. Na przedzie jeździ konno naczelnik korpusu, czyli „kapitan", mając za sobą 2-ch adjutantów również konno. Za nimi postępuje orkiestra, składająca się z dętych instrumentów, wygrywając same marsze. Dalej w szyku wojskowym dążą szeregi żołnierzy obojej płci, śpiewając przeraźliwie, a pochód zamykają furgony szpitalne. Inicyatorem a obecnie pierwszym dostojnikiem armii jest „generał" William Booth.

× **Robotnicy poszukiwani.** Znana firma berlińska Siemens i Halske ogłasza w pismach poznańskich, iż polscy robotnicy, którzy dawniej dla firmy tej pracowali około układania podziemnych telegrafów, mogą zgłosić się po dobrą robotę za zarobkiem dziennym 4 do 5 marek.

× **Wyjątkową sumienność** zaznacza „Kuryer warszawski". Przed laty kilkunastu właściciel cegielni i zarazem przedsiębierca budowlany, C., skutkiem niefortunnych spekulacyj zbankrutował. Wierzyciele, ogłosiwszy upadłość C., zaledwie w $^1/_{10}$ części byli pokryci, a pomiędzy nimi znajdowały się biedne wdowy, drobni kapitaliści, którzy z pełnem zaufaniem rzutkiemu a uczciwemu człowiekowi mienie swe powierzyli. Nieszczęśliwy C. z rozpaczy życie sobie odebrał. Syn, podówczas kończący studya techniczne, zabrał matkę i siostry do siebie i cała rodzina wyjechała za granicę. Młodemu C. poszczęściło się w zawodzie przemysłowym i dziś już doszedł do znakomitej fortuny. Szlachetny syn, nie mając żadnego prawnego obowiązku, postanowił jednak oczyścić pamięć ojca. W tym celu znióśł się ze swoim przyjacielem, p. Antonim Szajewskim, zamieszkałym w Warszawie, dla ułożenia listy wierzycieli, którzy przy bankructwie ojca nie byli pokryci. Już od pięciu tygodni, na zasadzie zebranych dowodów, odbywa się wypłata należności tymże wierzycielom lub ich spadkobiercom. Dotychczas wypłacono 34,000 rs. Odbierający pieniądze doznają prawdziwej niespodzianki, błogosławiąc zacnego człowieka. Między innemi, w dniu onegdajszym pewnej wdowie wypłacono 2,000 rs. Staruszka, licząc pieniądze, z radości zemdlała. Jednego z wierzycieli, ani jego rodziny, dotychczas nie odnaleziono. Jest to Teofil Lauman, majster stolarski, któremu się należy 2,400 rs. Lauman lub jego spadkobiercy z odpowiedniemi legitymacyami winni się zgłosić do p. Antoniego Szajewskiego, zamieszkałego na Nowej Pradze pod n-rem 246.

TELEGRAMY.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. p.). Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz odpłynął wczoraj z zarządzającym ministeryum marynarki ku finlandzkim brzegom na manewry floty.—Wczoraj w Carskiem Siole odbyło się nabożeństwo i przeniesienie zwłok hr. Reuterna na stacyę kolei, która przewiezie ciało do kurlandzkiej guberni, gdzie takowe będzie pochowane. Dla wzięcia udziału w kondukcie żałobnym przybyli minister Wyszniegradzkij, hr. Delianow i Hübbenet, oraz przedstawiciele rady państwa, komitetu ministrów i ministeryum skarbu. Wieńce przysłał, pomiędzy innemi, komitet giełdowy moskiewski i różne handlowe instytucye. — Na fregacie wojennej „Pamięć Azowa", stojącej pod Kronsztadem, przy napompowywaniu zbiorników powietrza, służących do nabijania torpedów systemu Whiteheada, nastąpił wybuch, który zerwał dach zbiornika, uszkodził pokład i śmiertelnie ranił stojącego na warcie żołnierza. — „Nowoje wremia" dowiaduje się, że poruszono kwestyę zaprowadzenia naczelników ziemskich w kraju północno-zachodnim. — Carycynie urządzono sieć telegraficzną do ogólnego użytku.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. p.). „Nowosti" donoszą, że mianowany do Uskiubu biskup bułgarski, w przejeździe przez Salonikę został przywitany okrzykami: „Precz ze Stambułowem." Ukrywając się przed pogardą ludu, biskup bezzwłocznie wyjechał dalej.—„Peterb. wiedomosti" donoszą, że przy ministeryum komunikacyj tworzy się komisya, złożona z przedstawicieli ministeryów: wojny, marynarki, komunikacyj, spraw wewnętrznych, różnych instytucyj naukowych i handlowych i agentów finansowych i dyplomatycznych w Azyi środkowej, dla wszechstronnego zbadania i opracowania kwestyi rozwinięcia tam dróg handlowych.—Projekt zreorganizowania administracyi gospodarczej kościołów katolickich, jak utrzymuje „Noweje wremia", został już ostatecznie przejrzany.—Polecono zająć się polepszeniem położenia sanitarnego spławiaczy drzewa i tratew w kraju północno-zachodnim.

Kijów, 28 sierpnia (Ag. p.). W nocy spłonęły na Podole wielkie składy drzewa i dwa młyny parowe. Straty przeszło 200,000 rs. wynoszą.

Kursk, 28 sierpnia. (Ag. p.). W slobodach Jamskiej Kozackiej pożar zniszczył przeszło 150 domów. Straty obliczają na 200,000 rb. z górą.

Kostroma, 28 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj pożar pochłonął trzy części miasta Kinierzmy. Ocalała zaledwie część czwarta domów. Straty szacują na 3,000,000 rs. Pogorzelcom, pozostałym bez przytułku grozi głód, — potrzebna przedewszystkiem pomoc w zapasach żywności.

Oreł, 28 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj spaliło się 20 domów, a wieczorem poszła w perzynę cała Czerkaska słoboda.

Baku, 28 sierpnia. (Ag. p.). Pali się naftowa przystań Mirzojewa i trzymasztowy okręt Monafowa i sp., naładowany surową naftą. Straty olbrzymie.

Sofia, 28 sierpnia. (Ag. p.). Radosławow wzywa swych stronników, aby wzięli czynny udział w nadchodzących wyborach. Inne stronnictwa opozycyjne postanowiły nie występować na wyborach. — Organ Radosławowa donosi, że kupione w Austryi karabiny systemu Manlichera okazały się po wypróbowaniu niedbale wyrobionemi, na każdą rotę przypada około 20 sztuk niewartych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 28 sierpnia. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 40.85 żąd., 40.72½, 65, 55 kup.; Londyn (3 m.) 8.26 żąd.; Paryż (10 d.) 33.15 żąd.; Wiedeń (8 d.) 74.00 żąd.; 4% listy likw. Król. Polskiego d. 90.75 żąd.; małe 90.00 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 88.15 żąd., 88.00 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.90 żąd., III ser. lit B 91.30 żąd., 94.20, 10, 15 płac.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.40 żąd., III 96.40 żąd., 96.10, 96 kup., IV 95.00 żąd., 94.75 kup., V 95.00 żąd.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.00 żąd., III 92.50 żąd., IV ser. 91.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 87.1, warsz. I i II 193.9, Łodzi 154.4, listy likw. 91.8, pożyczka premiowa I 59.4, II 217.7.

Petersburg, 28 sierpnia. Weksle na Londyn 82.35, II pożyczka wschodnia 101, III pożyczka wschodnia 101.25, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 132⅞, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 264.00, petersburskiego banku dyskontowego 619.00, banku międzynarodowego 483.50, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 27-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz: 247.25, na dostawę 247.25, weksle na Warszawę 246.70, na Petersburg kr. 245.80, na Petersburg dł. 244.25, na Londyn krót. 20.38, na Londyn dł. 20.20½, na Wiedeń 181.85, kupony celne 324.70, 5% listy zastawne 72.80, 4% listy likwidacyjne 68.90, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.80, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 110.70, 5% r. zł. z 1884 r. 107.10, pożyczka wschodnia II em. 77.00, III emisyi 77.40, 5% listy zastawne ruskie 108.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.00, takaż z 1866 r. 166.25, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 246.50, akcye kredytowe austryackie 174.50, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4%, prywatne 3⅞%.

Londyn, 28 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99⅛, 2¾% Konsole angielskie 96⅜.

Warszawa, 28 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica św. ord. —, putra i dobra — — —, biała 540—550, wyborowa 575—595, żyto wyborowe 390—405, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 300—390, owies 225—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 600, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 28 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Hurt. skład. za wiadro kop. 848—851¹. Szynki za wiadro kop. 860¹—861¹ (z dodad. na wyschn. 2%).

Petersburg, 28-go sierpnia. Łój w miejscu 46.00. Pszenica w m. 10.25. Żyto 6.50. Owies w m. 3.90. Konopie w m. 42.00. Siemię lniane w m. 12.00. Pochmurno.

Berlin, 28 sierpnia. Pszenica 184—197 na sierp. 194.50, na listop. grudz. 185.00. Żyto 153—168, na sierp. 172.50, na listop. grudz. 158.75.

Havre, 28 sierpnia. Kawa good average Santos na wrzes. 113.00, na grud. 104.00, na marzec 1891 r. 100.00. Stale.

Liverpool, 27 sierpnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na sierpień — — — — —, na sierpień wrzesień 6³/₃₂ nabywcy, na wrzesień paździer. 5⁵³/₆₄ nabywcy, na październik listopad 5¾ nabywcy na listop. grudzień 5⁴⁷/₆₄ nabywcy, na grudzień styczeń 5²³/₃₂ nabywcy, na styczeń luty 5²³/₃₂ nabywcy, na luty marzec 5⁴⁷/₆₄ nabywcy.

New-York, 27 sierpnia. Bawełna 11⅛, w N. Orleanie 10½.

New-York, 27 sierpnia. Kawa (Fair-Rio) 20.75. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.72. na paźdz. 16.67.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 28	Z dnia 29
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	40.85	40.85
na Londyn za 1 Ł.	8.26	8.25
na Paryż za 100 fr.	33.15	33.15
na Wiedeń za 100 fl.	74.—	74.—
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.75	90.75
Ruska pożyczka wschodnia	101.25	101.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	88.15	88.15
Listy zast. ziem. Seryi I	95.90	95.40
„ „ „ V	94.30	94.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ „ V	94.90	95.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	—.—
„ „ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ „ III	93.50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	247.25	246.20
„ „ na dostaw.	247.—	245.75
Dyskonto prywatne	3%	3%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. zr.	Not. nieurz. ż.
Imperyały i półimperyały I Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	41
Austryackie banknoty	—	74½
Franki	—	33¼
Wartość rub. kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 28 sierpnia:

W parafii katolickiej. Tomasz Alnin z Maryanną Domke.

W parafii ewangelickiej. Fryderyk Matz z Paulina Polzuch.

Zmarli w dniu 28 sierpnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 8, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Maryanna Grabicka, lat 68.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Szymon Przedborski, lat 17.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Myszkowski z Opolic, K. Godecki i Mrozowski z Warszawy, Patzer z Kik, F. Szarzyński z Rakowie, Michel z Kaszewic.

Grand Hotel. E. Goeschel i Recker z Rygi, G. Mattison z Londynu, A. Kulikow z Kijowa, Swiętochowski z Dąbrowy-Górnej.

Hotel Victoria. P. Lindenbaum z Będzina, F. Kowalski ze Ścichawy, J. Goldberg z Grodna.

O G Ł O S Z E N I A.

Cyrk Ernesto Ciniselli.

W sobotę d. 30 sierpnia 1890 r.

o godzinie 8 i pół wieczorem

nadzwyczajne przedstawienie

Nowość! „KŁUSOWNIK" Nowość!

pantomina historyczno-dramatyczna w trzech obrazach, w należytych kostyumach i sceneryi. Współudział weźmie całe towarzystwo. Rolę tytułową odtworzy dyrektor

Ernesto Ciniselli.

Wielkie powodzenie w Petersburgu i Warszawie.

Program niniejszego przedstawienia składać się będzie, prócz tego, z najlepszych numerów repertuaru i dlatego dyrekcya pozwala sobie najuprzejmiej zaprosić Szanowną publiczność na to **rzeczywiście nadzwyczajne przedstawienie**

z uszanowaniem

E. Ciniselli, dyrektor.

1643—1—

Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 31 sierpnia 1890 r.

Brylantowy FAJERWERK

profesora pyrotechniki z Kijowa

p. Maksa.

Nowy nadzwyczajny program.

Wejście **30** kop. Dzieci **10** kop. Miejsce siedzące na tarasie, oprócz wejścia **20** kop.

KONCERT

rozpocznie się o godz. 4 po poł.

Początek fajerwerków o zmroku.

1628—3—1

Ogród Bendorfa.

W sobotę d. 29 i w niedzielę, d. 30 sierpnia 1890 r.

Ostatnie przedstawienie

słynnej pary strzelców:

Kapitana Fowler i Miss Nelly Frazell,

w połączeniu

z KONCERTEM

orkiestry 3-go batalionu strzelców z Gostynina pod dyrekcyą kapelmistrza **Dmochowskiego.**

W sobotę: początek koncertu o godzinie 6 po południu; początek przedstawienia o godz. $8^1/_2$—10 wieczorem.

W niedzielę: początek koncertu o godzinie 4 po południu. **Dwa przedstawienia:** 1) od 6—7; 2) od 8—9 wieczorem.

Każdego przedstawienia nowy program oraz różne, w Łodzi jeszcze nie praktykowane numery.

Wejście 30 kop. Dzieci 15 kop.

1644—1—

W d. 27 b. m. z mieszkania

SKRADZIONE zostały

dwa rewersy

obydwa wystawione przez Ignacego i Leokadyę małż. Szymankiewiczów:

1) na rs. 110, wydany d. 16 sierpnia 1889 na Wiktora i Maryannę Lewarskich, płatny za rok od daty wystawienia;
2) na rs. 110 wydany d. 20 Listopada 1889 na małż. Lewarskich, płatny także za rok od dnia wystawienia.

Ostrzega się niniejszem aby nikt wyż wymienionych rewersów nie nabywał, gdyż po zrobionem zastrzeżeniu, takowe żadnej wartości nie mają. 1638—3—1

Nauczyciel

Gimnazyum Łódzkiego udziela lekcyi głuchoniemym, uczy ich mówić, poprawia mowę zaniedbaną i na żądanie zaznajamia osoby interesowane z metodą nauczania głuchoniemych. Wiadomość w hotelu Polskim u gospodarza. 1624-3-1

Une française cherche une demi-place ou des leçons. S'adresser au bureau „Dziennik Łódzki" sous la lettre F. 1641-3-1

Młody człowiek,

z wykształceniem gimnazyalnem poszukuje lekcyj. Oferty pod literami M. G. proszę składać w administracyi. 1639—3—1

Z zezwolenia Władzy Szkolnej

STANCYA dla uczniów

Łódzkiej Wyższej Szkoły Rzemieślniczej

ul. Spacerowa № 769 b.

Mam honor zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem b. roku szkolnego otworzyłem stancyą i jako były uczeń wymienionej szkoły, zapewniam, obok troskliwej opieki, pomoc w naukach.

W. Zarzycki.

1642-3-1

Za zezwoleniem Władzy Szkolnej Gimnazyum Filologicznego otworzyłam

Stancyą dla Uczniów

ul. św. Benedykta N. 795.

Polecając takową Sz. Rodzicom i Opiekunom, zapewniam staranną i troskliwą opiekę nad powierzonemi mi studentami

z szacunkiem

M. KAMOCKA.

1637-3-1

Wzmacniająca!

Aromatyczna! **HERBATA SIROCCO** **Zupełnie czysta!**

przy użyciu wystarcza prawie połowa zwykłej ilości.

Wyłączni reprezentanci na całe Królestwo Polskie

Bracia Thursz

Warszawa (ul. Przechodnia) **Łódź** (Piotrkowska 23)

Orzeźwiająca!

1590—0—2

Dr. Jakób Kohn

po odbytych w Wiedniu studyach powrócił do Łodzi i przyjmuje **wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci,** codziennie do 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45 (nowy). 1484—15—6

W szkole 2 klasowej męzkiej

przy ul. **Piotrkowskiej 507/66 lekcye rozpoczną** się z dniem 25 b. m., a **zapisy** trwać będą do 1 (13) września r. b. Poza godzinami szkolnemi udzielam **lekcyj muzyki** gry fortepianowej w domach prywatnych.

Konstanty Andrzejaczek.

1615—10—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижепоименованные невостребованные получателями по Августа 12 (24) дня 1890 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 90 Высочайше утвержденнаго общаго Устава россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№№ накладныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число	Станція отправленія	Фамилія отправителей	Фамилія получателей	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ Пуд.	Фунт.
	1890							
8863	Апрѣля 12 (24)	Варшава б. с.	Пикаржъ	Предъявитель	1	Бумага	1	14
1282	„ 2 14	Варшава гор.	Миховскій	„	4	Мебель	10	11
18481	Февраля 23 (Марта 7)	Варшава м. с	Каминскій	„	2	Охра	18	20
29653	Апрѣля 2 (4)	„	Розенблятъ	„	1	Книги		35
31280	„ 9 21	„	Юнгеръ	„	1	Кожи выд.	8	30
31532	„ 9 21	„	Шнейдеръ	„	1	Мѣль	35	10
37157	„ 28 10	„	Шперлингъ	„	1	Десят вѣсы	1	15
38590	Мая 4 (16)	„	Фрухтгартенъ	„	1	Ящики для часовъ	2	—
38591	„ 4 16	„	Ротштайнъ	„	1	„	2	15
39808	„ 7 19	„	Альтеръ	„	1	Втулки кола	14	35
40900	„ 11 23	„	Василевскій	„	1	Мыло простое	1	25
42569	„ 18 30	„	Гольдбергъ	„	1	Вино виногр.	1	16
42253	„ 18 30	„	Линднеръ	„	1	Кожи выд.	6	15
42734	„ 19 31	„	Кодецкій	„	1	„	2	
2405	Марта 27 (Апрѣля 8)	Петроковъ	Экспедиторъ	Зандъ	2	Картоф. мука	5	
3008	Апрѣля 19 (Мая 1)	„	Шварцъ	Добрисанскій	пар.	Домашн. вещи	165	
3022	„ 21 3	„	Экспедиторъ	Госпиталь	1	Фисгармонія	4	20
3050	„ 22 4	„	Милонеръ	Предъявитель	1	Домашн. вещи	1	25
3130	„ 25 7	„	Экспедиторъ	Веровскій	1	платье	1	27
5199	Іюля 7 19	„	Лѣсопильни	Предъявитель	пар.	Доски	672	
6060	Апрѣля 14 26	Ченстоховъ	Ицковичъ	„	1	петли	12	15
12631	„ 11 23	Домброва	Іоддовскій	„	1	Вещи		24
4770	Мая 2 14	Граница	Экспедиція	Бр. Триллингъ	50	Шамот, карти.	165	29
3406	Марта 20 (Апрѣля 1)	„	„	Ледерманъ	1	Шерстяный	1	35
3559	„ 23 4	„	„	„	1	Хлопч. бумага	2	2
10635	Апрѣля 21 (Мая 3)	Александровъ	Агентство	Чаманскій	1	Сѣмена		6
11022	Мая 1 (13)	„	„	Стамировскій	1	Сѣмена		12
11340	„ 6 18	„	„	„	1	Сѣмена	3	4
7789	„ 19 31	Рига	Р. Д. Гаферберг	Предъявитель	5	Льняная пряж.	56	18
19436	„ 8 20	Вильно	Копельманъ	„	1	Конскіе волоса	2	
6534	Мая 28 (Іюня 6)	Бѣлостокъ	гор. станція	„	2	Шерстяной тов.	10	29
1754	Апрѣля 10 (22)	Бахмутъ	Нач. станц	Ительдъ	1	Мануфактур. т.	3	13
4833	Мая 7 (19)	Рославль	Бр. Казулины	И. К. Познанскій	2	Канатная пряжа	40	
4679	„ 4 16	„	„	Данцигеръ	1	„	10	
		„	„	„	65	Новыя рогожи	32	
4832	„ 7 19	„	„	И. К. Познанскій	3	Канатная пряжа	62	
		„	„	„	20	Новыя рогожи	11	
4682	„ 4 16	„	„	Маркусъ Конъ	2	Канатная пряжа	46	
10124	Марта 26 (Апрѣля 7)	Кельце	Маргулесъ	Предъявитель	пар.	Брусья	700	

1630—3—1

W 4-ro klasowej SZKOLE REALNEJ

z PENSYONATEM

przy ulicy **Wschodniej Nr. 80,** (drugi dom od ulicy Dzielnej)

ZAPIS uczniów odbywa się codziennie. KURS NAUK rozpocznie się z pomocą nauczycieli rządowych.

Przełożony

J. MEJER.

1617—6—1

FABRYKA TABACZNA w Petersburgu

A. N. SZAPOSZNIKOWA

poleca nowy wyborowy gatunek papierosów **niesklejanych w białej bibułce**

„BALLADYNA"

10 sztuk **10** kop., **5** sztuk **5** kop.

oraz znajdujące się już w powszechnem użyciu a obecnie znakomicie ulepszone papierosy **niesklejane w białej bibułce**

„PROSIT"

10 sztuk **6** kop., **5** sztuk **3** kop.

1537—10—4

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN"**

do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe,** zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych

STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. **Piotrkowska,** dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

DO AMERYKI.

Bilety jazdy

Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM

MAURYCEGO LUXEMBURGA,

Jeneralnego Ajenta Towarzystwa

w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie

☞ **Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.** 1073-40-1

Утеряна

подлинная квитанція Лодзинской Конторы Россійскаго Общества транспортовъ 1844 г. выданная 20 Іюля с года на № 3,479,408 на принятый къ отправкѣ въ Самару товаръ на имя „предъявителя квитанціи". А потому прошу считать сказанную квитанцію недѣйствительной и для упомянутаго Общества необязательной.

г Лодзь 16 августа 1890 г.

1640-3-1 **P. P. W^m Ginsberg. Stanisław Ginsberg.**

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя К. Вегера, объ утерѣ дубликата накладной № 48069 на товаръ отправленный Іюля 24 дня т. г. со ст Лодзь на ст. Мироновка, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1633—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Ф. Киндермана, объ утерѣ дубликата накладной № 52127 на товаръ отправленный Августа 2 (14) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Елецъ, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1631—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

симъ объявляетъ, что Августа 17 (29) дня с. г. въ 10 часовъ утра на товарной станціи Лодзь, будутъ продаваться съ аукціона 3 бочки виногр. вина вѣсомъ 13 пуд 20 фунт. прибывшія Іюля 2 дня с. г. со ст. Варшава по накладной № 60,000 отъ И. Вайнштайна для предъявителя дубликата. 1632—1

Zaginęła karta pobytu,

wydana z gminy Radogoszcz, na imię Stanisława Chizego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie m. Łodzi. 1634—1

POTRZEBNY jest od 15 września

pokój umeblowany.

Oferty proszę składać pod lit. R. w administracyi „Dziennika Łódzkiego". 1636—0—1

PRZYBŁĄKAŁ się

WIEPRZ

prawy właściciel za udowodnieniem odebrać go może od ogrodnika w Paradyzie. 1635—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki**

Дозволено Цензурою 16 Августа 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**